

Radość w Afganistanie

1 września 2021

W Kabulu i innych miastach kraju, na wieść o ucieczce ostatnich okupantów, mieszkańcy powychodzili z domów, by celebrować pokonanie imperium amerykańskiego i jego wasali. Ludzie ściskali ręce żołnierzom nowej, niepodległej armii afgańskiej, bratali się z nimi, przynosili herbatę i posiłki. Nad Kabulem wybuchły fajerwerki, było słychać wystrzały w powietrze. Radość była jednak zmieszana z żałobą.

https://www.youtube.com/watch?v=QMDRLp_rlNc

W Kabulu pogrzebano sześcioro dzieci i cztery osoby dorosłe – ostatnie, niewinne ofiary „pomyłki” Amerykanów zabite w niedzielę z drona, w ramach „odwetu” za zamach z 25 sierpnia, w którym zginęło m.in. 13 amerykańskich żołnierzy. Podobnie w prowincji Nangarhar na wschodzie, gdzie według komunikatów amerykańskich rakiety miały zabić dwóch członków organizacji Państwa Islamskiego, trwała żałoba po zabitych rodzinach lokalnych rolników.

Ostatni Amerykanie przed ucieczką wysadzili w powietrze swój pozostały na kabulskim lotnisku sprzęt, by nie wpadł w ręce władz niepodległego Afganistanu, lecz było to nic w porównaniu do olbrzymiej liczby sprawnej broni, samochodów bojowych, czołgów, śmigłowców i samolotów, którą okupanci pozostawili w kraju. Zresztą zaraz defilowali tam afgańscy wojskowi z amerykańską i zachodnią bronią. Pojawili się tam też przywódcy niedawnego ruchu oporu, z szerokimi uśmiechami.



Rzecznik nowych władz Zabihullah Mudżahid nie krył dumy: „Niech żyje Afganistan! To zwycięstwo należy do całego naszego bohaterskiego narodu. To wielka lekcja dla innych najeźdźców, naszych przyszłych pokoleń i całego świata. Pokonaliśmy barbarzyńskich okupantów – to historyczny dzień, historyczny

moment, z którego cała nasza ojczyzna może być dumna na wieki". Radość z zakończenia okupacji i wojny była widoczna w wielu innych miejscowościach kraju. W Kandaharze odbył się olbrzymi wiec ludowy, chyba największy w Afganistanie – na ulice wyszły setki tysięcy mieszkańców.

W Waszyngtonie szef amerykańskiej dyplomacji Antony Blinken przyznał, że Amerykanom nie udało się wywieźć wszystkich kolaborantów i nawet własnych obywateli, lecz zapowiedział „wspólną pracę” z nowymi władzami Afganistanu, które obiecały dać zielone światło na wyjazd wszystkim, którzy dostaną wizy. Amerykanie wysyłają teraz wywiezionych Afgańczyków głównie do Ugandy i Rwandy w Afryce oraz do Kosowa w Europie. Według obliczeń amerykańskiego Brown University, Amerykanie wydali w ciągu 20 lat wojny 2313 miliardów dolarów, by w końcu wymienić w Afganistanie rząd talibów na rząd talibów.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)